

Renata Kamińska

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0003-3357-1734

JAK POZNAWAĆ PRZESZŁOŚĆ? KILKA UWAG NA TEMAT NAUCZANIA HISTORII I PRAWA W ANTYCZNYM RZYMIE

Wprowadzenie

Historia magistra vitae est to słowa wypowiedziane pod koniec 55 r. p.n.e. przez Marka Tulliusza Cyncerona w traktacie *De oratore*¹. O tym, ile prawdy się w nich kryje, ludzkość miała się okazję niejednokrotnie przekonać. Nauczeni doświadczeniem przodków, od najmłodszych lat przyswajamy sobie tę prawdę z nadzieją, że uda nam się nie powielić ich błędów. Z drugiej strony poznawanie historii, zwłaszcza własnej ojczyzny, jest wartością samą w sobie. Dlatego zgodnie z obowiązującą podstawą programową kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej do pierwszego spotkania z tym przedmiotem dochodzi już w klasie czwartej². Historia ma to do siebie, że jest uniwersalna i wszechobecna. Dobrze wiedzą o tym choćby studenci pierwszego roku prawa czy administracji, którzy obowiązkowo muszą zaliczyć powszechną i ojczystą historię ustroju i prawa oraz prawo rzymskie, w zależności od wybranego kierunku studiów prywatne bądź publiczne. Przyszli prawnicy studiują historię instytucji prawa prywatnego, podczas gdy administratywiści poznają korzenie i ewolucję wybranych organów państwowych oraz prawa publicznego. Choć z pozoru mogłoby się wydawać, że przyswajanie materiału, zwłaszcza w tym drugim przypadku, będzie łatwe, gdyż niektóre zagadnienia zostały omówione na lekcjach historii, to jednak często rzeczywistość okazuje się zgoła inna, a trudności w przyswojeniu wiedzy wynikają właśnie z ogólnych braków w wiedzy historycznej. Te trudności można jednak wspólnie przezwyciężyć. Gorzej, gdy braki, o których mowa, nie są efektem niewiedzy studentów, lecz posiadania przez nich złej wiedzy wyniesionej ze szkoły, a dokładniej ze szkolnych podręczników.

Poniższe rozważania będą poświęcone historii starożytnego Rzymu, a dokładniej ośrodkom władzy w okresie republikańskim. Na przestrzeni ostatnich dwóch

¹ Cic., *De orat.* 2,36; *Mark Tulliusz Cynceron. O mówcy*, tłum. B. Awianowicz, Kęty 2020, s. 13.

² <https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-IV-VIII> (15.12.2023).

wieków tematyka ta została bardzo dokładnie zbadana i omówiona, niezmiennie jednak cieszy się zainteresowaniem badaczy niemal na całym świecie. Nie oznacza to jednak, że nie zdarzają się przypadki fałszowania historii. Bywa tak zarówno w literaturze naukowej, jak i w pomocach naukowych, do których należą m.in. podręczniki szkolne. Jeden z nich stał się przyczynkiem do podjęcia poniższych rozważań.

Książka do historii dla liceum ogólnokształcącego i technikum w zakresie podstawowym zatytułowana *Poznać przeszłość 1*³ była zachętą, aby raz jeszcze pochylić się nad faktami, które dzięki zachowanym tekstom źródłowym oraz licznym badaniom uważa się za pewne. To jednak, jak zostanie wykazane, nie przeszkadza, by błędnie je przedstawiać, co gorsza – na chyba najważniejszym etapie nauczania młodych ludzi, czyli w szkole.

Obywatele Rzymu

We współczesnym świecie każdy człowiek jest obywatelem jakiegoś państwa, a czasem nawet więcej niż jednego⁴. Przynależność ta jest traktowana jako naturalny element ludzkiego życia, a nawet w pewnym sensie jako jego cecha. Obywatelstwo identyfikuje bowiem każdą osobę jako pozostającą w więzi z określonym państwem, a także determinuje jej pozycję prawną w państwie i poza nim⁵. Na gruncie prawa polskiego, ale nie tylko, obywatelstwo nie zostało jednak ujęte w definicję. Można to zauważyć, sięgając choćby do ustawy o obywatelstwie, która nie zawiera jej ani w przepisach ogólnych, ani dalej⁶. Pojęcia tego nie definiowali również Rzymianie, z natury zresztą niechętni do definiowania jakichkolwiek pojęć⁷. Do samego jednak obywatelstwa przykładali ogromną wagę, bycie Rzymianinem wiązało się bowiem z prestiżem oraz posiadaniem szeregu uprawnień i przywilejów na gruncie prawa prywatnego i publicznego. Uzyskać je można było m.in. wskutek dokonanego zgodnie z wymogami *ius civile* wyzwolenia z niewoli albo w drodze nadania. Oczywiście dziecko urodzone

³ M. Pawlak, A. Szweda, *Poznać przeszłość 1. Podręcznik do historii dla liceum ogólnokształcącego i technikum*, Warszawa 2022.

⁴ Prawo międzynarodowe publiczne zna jednak kategorię bezpaństwowców, tj. osób, które zgodnie z art. 1 ust. 1 Konwencji o statusie bezpaństwowców przyjętej 28 sierpnia 1954 r. przez Konferencję Pełnomocników zwołaną na mocy rezolucji Rady Ekonomiczno-Społecznej nr 526 A (XVII) z 26 kwietnia 1954 r. nie są uznawane za obywateli żadnego państwa w zakresie obowiązywania ich prawa.

⁵ J. Jagielski, *Obywatelstwo polskie. Komentarz do ustawy*, LEX.

⁶ Ustawa z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim (Dz.U. 2023, poz. 1989).

⁷ Zgodnie z tym, co powiedział Iavolenus w księdze 11 *Listów* (D. 50, 17, 202), każda definicja w prawie cywilnym jest niebezpieczna, mało jest bowiem prawdopodobne, aby nie można było jej obalić.

w rodzinie obywateli także się nim stawało⁸. Nabywało je niezależnie od płci w momencie przyścia na świat. Do *lex Minicia* z 90 r. p.n.e.⁹ obywatela rzymskiego rodziła też samotna, tj. niepozostająca w związku małżeńskim, Rzymianka, jak również obywatelka, która co prawda poślubiła ojca swojego dziecka, jednak ze względu na brak *conubium* ich związek nie był *iustum matrimonium* na gruncie *ius civile*¹⁰. Nie ulega natomiast najmniejszej wątpliwości, że obywatelstwo przysługiwało osobom niezależnie od płci, choć prawdą jest, że w życiu publicznym kobiety nie odgrywały żadnej roli, a i w świetle prawa prywatnego ich pozycja była bardzo słaba, szczególnie jeśli były *alieni iuris*¹¹. Inaczej na tę kwestię zapatrują się natomiast autorzy podręcznika *Poznać przeszłość 1*, którzy z niewiadomych przyczyn obywateli rzymskich ograniczyli jedynie do mężczyzn (s. 90). Równie zagadkowa jest ich teoria, jakoby obywatelami Rzymu byli jedynie ci mężczyźni, „których rodzice posiadali obywatelstwo i byli związani małżeństwem”. To błędna teoria, gdyż posiadanie obywatelstwa nie było determinantą *iustum matrimonium*. Mógł je zawrzeć również obcokrajowiec czy latyn, o ile między nim a drugim z nupturientów istniało *conubium* oznaczające możliwość zawarcia ważnego w świetle prawa cywilnego związku¹².

Omawiając problematykę obywatelstwa, autorzy podręcznika pochylili się także nad sytuacją obcokrajowców, a nawet sformułowali definicję *peregrini*. Mieli nimi być „wolni ludzie zamieszkujący terytoria, które należały do Rzymu, ale nieposiadający obywatelstwa” (s. 90). Definicja ta jest niestety dość niefortunna. Faktem jest, że w wyniku podbojów Rzymianie w różny sposób uzależnili od siebie początkowo Italię, a później również odleglejsze terytoria, jednak nazywanie ich terenami należącymi do Rzymu w wielu przypadkach przeczy rzeczywistym więziom, jakimi najeźdźca połączył je ze sobą. W rzeczywistości bowiem tylko część państw położonych na półwyspie znalazła się pod rzymskim panowaniem, z innymi zawierano sojusze, pozostawiając im niemal pełną autonomię¹³. Warto nadmienić, że Rzymianie zdobywali nowe ziemie, nie opierając się na żadnym planie późniejszego zarządzania nimi. Skutkiem tego powstała

⁸ K. Wyrwińska, *'Civis Romanus sum'*. Rzymskie prawo publiczne. Wybrane zagadnienia, Kraków 2015, s. 51.

⁹ G. 1, 76–77; *Leges publicae populi Romani*, Hildesheim 1966, s. 338.

¹⁰ W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2023, s. 99.

¹¹ D. 1, 5, 9; J.F. Gardner, *Being a Roman Citizen*, London–New York 1993, s. 85, 97–109; M. Kuryłowicz, *Kobiety, żony i wdowy w świetle prawa rzymskiego oraz tekstów epigraficznych* [w:] *'Cui bono'? Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Pikulskiej-Radomskiej*, red. Ł.J. Korporowicz, D. Skrzywanek-Jaworska, Łódź 2020, s. 305 i n.

¹² G. 1, 76.

¹³ K. Bringmann, *Geschichte der römischen Republik. Von den Anfängen bis Augustus*, München 2002; przekład: A. Gierlińska, *Historia republiki rzymskiej. Od początków do czasów Augusta*, Poznań 2010, s. 31; W. Mossakowski, *Elementy międzynarodowe zarządu terytorialnego w starożytnym Rzymie* [w:] *'Consul est iuris et patriae defensor'*. Księga pamiątkowa dedykowana Andrzejowi Kremerowi, red. F. Longchamps de Bériet, R. Sarkowicz, M. Szpunar, Warszawa 2012, s. 147.

swoista mozaika ustrojów, prawa i religii, która, choć układana była bez pomysłu, w praktyce okazała się doskonała w swym pozornym chaosie i ostatecznie stała się fundamentem imperium rzymskiego¹⁴.

Obok peregrynów, czyli *sensu stricto* cudzoziemców przebywających na terytorium Rzymu, istniała kategoria *peregrini deditici*. Tak mówił o nich Gaius:

G. 1, 14: *Vocantur autem peregrini deditici hi, qui quondam adversus populum Romanum armis susceptis pugnaverunt deinde victi se dediderunt.*

Zgodnie z wyjaśnieniem jurysty obcokrajowcami podbitymi byli ci, którzy nigdy chwyciwszy za broń, walczyli przeciwko ludowi rzymskiemu, a następnie pokonani, poddali się. Wskutek bezwarunkowego poddania się (*deditio*) gąsło ich prawo do bycia obywatelami określonej społeczności¹⁵. Ponadto jako jeńcy wojenni nie korzystali z żadnych praw – ani publicznych, ani prywatnych – wynikających z prawa obowiązującego na terytorium zwycięzcy¹⁶.

Być może tłumacząc termin *obcokrajowcy* jako wolni, lecz nie posiadający obywatelstwa ludzie zamieszkujący terytoria należące do Rzymu, autorzy podręcznika mieli na uwadze jego sojuszników oraz podległe mu *civitates*. Niezależnie od wszystkiego nieprawdliwe jest twierdzenie, jakoby peregryni mieli możliwość nabyć obywatelstwo rzymskie przez samo „osiedlenie się w republice” (s. 90)¹⁷.

Jak już wspomniano, obywatelami Rzymu mogli stać się także niewolnicy, ale tylko pod warunkiem, że wolność uzyskali w drodze czynności formalnej, tj. *manumissio* (*testamento, censu, vindicta*, a później również *in ecclesia*). Niemniej pomimo uzyskanej podmiotowości prawnej ich uprawnienia różniły się od uprawnień *ingenui*, zarówno w prawie prywatnym, jak i publicznym. Przyczynę takiego stanu rzeczy wyjaśnił Gaius.

G. 1, 10: *Rursus liberorum hominum alii ingenui sunt, alii libertine. 11. Ingenui sunt qui liberi nati sunt; libertine qui ex iusta servitute manumissi sunt.*

Skoro, jak stwierdził, prawo dzieliło ludzi wolnych w zależności od tego, czy wolność nabyli z chwilą urodzenia, czy też została im ona nadana, to podział

¹⁴ M. Beard, *'SPQR'. A History of Ancient Rome*, New York 2015; przekład: N. Radomski, *'SPQR'. Historia starożytnego Rzymu*, Poznań 2016, s. 151–153.

¹⁵ P. Gumiela, *'Διδομι πολείτειαν Πομαιοιν'*: treść i zakres nadania obywatelstwa w *'Constitutio Antoniniana'*, „Zeszyty Prawnicze” 2010, nr 10.1, s. 140.

¹⁶ J.F. Gardner, *Being a Roman...*, s. 40, 44; H. Benario, *The 'deditici' of the 'Constitutio Antoniniana'*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association” 1954, no. 85, s. 192.

¹⁷ Taką możliwość na mocy *foedus Cassianum* z 493 r. p.n.e. otrzymali jedynie *Latini veteres*, tj. najdawniejsi mieszkańcy Lacjum. Zob. Th. Mommsen, *Römische Staatrecht*³, III (przedruk Graz 1952), s. 611; D.W. Baronowski, *Roman treaties with communities of citizens*, „The Classical Quarterly” 1988, no. 38.1, s. 172. Warto wspomnieć choćby o mieszkańcach *municipia civum Romanorum*, którzy otrzymali obywatelstwo rzymskie, choć miejsca pobytu nie zmienili. Zob. A. Tarwacka, J. Zabłocki, *Rzymskie prawo publiczne*, Warszawa 2021, s. 101.

ten musiał mieć swoje konsekwencje¹⁸. I faktycznie miał, o czym wzmiankuje się też w podręczniku *Poznać przeszłość 1*. Jak wyjaśnili jego autorzy, byli niewolnicy „nie mogli być np. wybierani na stanowiska urzędnicze i dopiero ich dzieciom przysługiwały wszystkie prawa” (s. 90). Rzeczywiście, że w czasach republiki libertyni nie mieli dostępu do urzędów, błędne jest jednak stwierdzenie, że otrzymywały go ich dzieci. Aż do czasów pryncypatu *ius honorum* przysługiwało bowiem tylko wolno urodzonym, w dodatku początkowo wyłącznie patrycjuszom, natomiast ani wyzwoleniec, ani jego synowie nie mieli możliwości skutecznie ubiegać się o urzędy państwowe. Najprawdopodobniej dopiero ich potomkowie w trzecim stopniu, a więc wnukowie libertynów, mogli kandydować w wyborach¹⁹.

Urzednicy republikańscy

Cechą republiki rzymskiej było współistnienie trzech ośrodków władzy: zgromadzeń ludowych, senatu i urzędników, co nadawało jej ustrojowi charakter mieszany i trudny do jednoznacznego zdefiniowania. Dostrzegł to już grecki historyk Polibiusz, który po zajęciu Grecji przez Rzymian w roku 146 p.n.e. kolejne 18 lat spędził w Rzymie jako zakładnik. Podziwiał to państwo, jego potęgę militarną i ustrój, na który, jak pisał, składały się trzy elementy. Pierwszym był element monarchiczny uosabiany przez władzę konsulów, drugim – oligarchiczny, reprezentowany przez władzę senatu, a trzecim – demokratyczny, którego przejawem była władza ludu²⁰. To on uchwalał ustawy, wybierał urzędników, ferował wyroki śmierci oraz decydował o wojnie i pokoju. Z kolei senat zarządzał *aerarium*, czyli skarbem państwa, kierował polityką zagraniczną oraz przyjmował i wysyłał poselstwa. Konsulowie byli najważniejszymi urzędnikami i należało do nich zwoływanie senatu i komicjów, przewodniczenie im oraz poddawanie pod ich obrady różnych ważnych spraw. W czasie wojny rekrutowali żołnierzy, a także mieli prawo ich karać²¹. Jak pisał Cyceron, władza konsulów była co prawda ograniczona do jednego roku, ale ze swej istoty i charakteru uprawnień była to władza

¹⁸ Więcej zob. J.F. Gardner, *Being a Roman...*, s. 36.

¹⁹ K. Wyrwińska, ‘*Civis Romanus sum*’..., s. 34; A. Tarwacka, J. Zabłocki, *Rzymskie prawo...*, s. 57. O możliwości korzystania z uprawnień politycznych przez obywateli rzymskich decydowało nie tylko pochodzenie, ale również płeć czy wykonywany zawód. Jednym z nich było aktorstwo, o czym pisze E. Loska, ‘*Cives pessimo iure*’. *Aktorzy a uprawnienia rzymskich obywateli w prawie publicznym republiki i wczesnego pryncypatu*, „Zeszyty Prawnicze” 2014, nr 14.4, s. 167–190.

²⁰ Polib. 6, 11.

²¹ A. Goldsworthy, ‘*Pax Romana*’, London 2016; przekład: N. Radomski, ‘*Pax Romana*’, Poznań 2017, s. 45. Por. A. Tarwacka, *Harmonia czy dysharmonia? Zaburzenia równowagi ustrojowej jako przyczyna upadku republikańskiego Rzymu* [w:] *Paralele Rzym republikański a UE. Ustrój w okresie rozkwitu czy kryzysu?*, red. A. Tarwacka, Warszawa 2018, s. 38–39.

królewska²². Stopniowo na scenie politycznej zaczęły pojawiać się kolejne urzędy sprawowane kadencyjnie i kolegialnie. I choć początkowo nie istniał ściśle określony sposób ich obejmowania, to wraz z rozwojem republiki zaczęły utrwalać się zasady obsadzania i sprawowania poszczególnych stanowisk²³. Ostatecznie określone zostały w uchwalonej w 180 r. p.n.e. *lex Villia annalis*²⁴. Przewidywała ona sztywną kolejność sprawowania urzędów, czyli *cursus honorum*, poprzedzoną obowiązkową 10-letnią służbą wojskową, oraz określała wiek kandydatów na poszczególne urzędy²⁵. Najniższym z nich, od którego rozpoczynano karierę polityczną, była kwestura²⁶. Następny szczebel stanowił edyl kurulny. Na równi z nim znajdował się trybun plebejski, zastrzeżony jednak wyłącznie dla plebejuszy. Nad nimi znajdował się pretor, będący już urzędem wyższym (*magistratus maiores*), a na wierzchołku drabiny urzędniczej stał konsul. Byli konsulowie mieli możliwość ubiegania się o urząd cenzora bądź nadzwyczajny urząd dyktatora.

Nie wszystkie z wymienionych urzędów powstały w czasach republiki, historia niektórych z nich wykracza poza jej granice, sięgając królestwa, czego przykładem jest urząd kwestora²⁷. Znani wówczas jako *quaestores parricidii* zajmowali się ściganiem sprawców jednego z najcięższych przestępstw, tj. umyślnego zabicia wolnego człowieka²⁸. Kompetencje kwestorów zaczęły się zmieniać już we wczesnej republice. Wtedy też utracili funkcje sądowe w sprawach karnych na rzecz sprawowania nadzoru nad skarbem państwa (*aerarium*) i archiwum państwowym. Zyskali wówczas nowe określenie – *quaestores aerarii*²⁹. Urzędników, których zadania, podobnie jak kwestorów, zmieniały się na przestrzeni lat, było więcej. Nierzadko były one także bardzo różnorodne. Sporą trudnością może zatem okazać się próba przedstawienia ich w sposób przekrojowy, z czym spotykamy się w książce *Poznać przeszłość 1*.

Pierwsza kwestia budząca zastanowienie dotyczy wyboru urzędników, co, jak czytamy w podręczniku, należało do zgromadzeń ludowych. Nie byłoby w tym

²² Cic., *de rep.* 2, 32, 56.

²³ J. Zabłocki, *Zasady sprawowania urzędów a doświadczenie rządzących* [w:] *Paralele Rzym republikański a UE. Ustrój w okresie rozkwitu czy kryzysu?*, red. A. Tarwacka, Warszawa 2018, s. 24.

²⁴ G. Rotondi, *'Leges publicae populi romani'*, Milano 1912, s. 278–279; J. Evans, M. Kleijwegt, *Did the Romans like Young Men? A Study of the 'Lex Villia Annalis': Causes and Effect*, „Zeitschrift für Papirologie und Epigraphik” 1992, nr 92, s. 182.

²⁵ A.E. Astin, *The 'Lex Annalis' before Sulla*, Bruxelles 1958, s. 24 i n.; J. Zabłocki, *Zasady sprawowania urzędów...*, s. 26.

²⁶ P. Kołodko, *'Quaestor populi Romani ad praetorem in ius vocari posset'?* *Uwag kilka na tile fragmentu Gell. 13, 13*, „Zeszyty Prawnicze” 2021, nr 21.2, s. 8.

²⁷ D. 1, 13, 1pr.-1; A. Tarwacka, *O urzędzie kwestora – 13 tytuł 1 księgi Digestów. Tekst – tłumaczenie – komentarz*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, nr 11.3, s. 430–432.

²⁸ M. Jońca, *'Parricidium' w prawie rzymskim*, Lublin 2008, s. 11–29; *idem*, *'Poena cullei'. Kara czy rytuał?*, „Zeszyty Prawnicze” 2005, nr 5.1, s. 83 i n.

²⁹ E. Loska, *Kilka uwag na temat 'aerarium Saturni'*, „Studia Prawnicze KUL” 2013, nr 4(56), s. 40; A. Tarwacka, J. Zabłocki, *Rzymskie prawo...*, s. 78.

stwierdzeniu nieprawdy, gdyby nie to, że do grona tych urzędników autorzy zaliczyli urzędników plebejskich, tj. trybunów, których nazywają „ludowymi”. Konsekwentne posługiwanie się tym określeniem sprawia, że młodzi czytelnicy tak właśnie zapamiętują tych urzędników – jako ludowych. Co ważne, w ten sposób nie nazywali ich nigdy Rzymianie, dla których *tribuni* byli *plebis*. Tymczasem współcześnie widoczna jest skłonność do takiego tłumaczenia nazwy tego urzędu. Co gorsza, charakteryzuje ono nie tylko literaturę na poziomie szkolnym, ale występuje również w podręcznikach akademickich, a nawet w publikacjach *stricte* naukowych³⁰. Co może być tego przyczyną?

Struktura społeczna Rzymu od początku jego istnienia była niejednorodna, co podkreślali jurysci rzymscy.

G. 1, 3: *Plebs autem a populo eo distat, quod populi appellation universi cives significantur connumeratis et patriciis, plebis autem appellation sine patriciis ceteri cives significantur.*

Gaius wyjaśnił, że *plebs* tym różnił się od ludu, że nazwa *lud* obejmowała wszystkich obywateli, włącznie z patrycjuszami. Nazwą *plebs* natomiast określano pozostałych obywateli, z pominięciem patrycjuszów.

Podobnie o ludzie rzymski wypowiadał się żyjący wiek wcześniej Ateius Capito, do którego słów odniósł się Aulus Gellius w *Noctes Atticae*:

Gell. 10, 20, 5: *Plebem autem Capito in eadem definitione seorsum a populo divisit, quoniam in populo omnis pars civitatis omnesque eius ordines contineantur, plebes vero ea dicatur, in qua gentes civium patriciae non insunt.*

³⁰ Zob. N. Rogosz, *Polityczna rola senatu w republice rzymskiej w latach 59–55*, Katowice 2004, *passim*; B. Sitek, A. Jurewicz, *Ustrój republikański* [w:] *Rzymskie prawo publiczne*, red. B. Sitek, P. Krajewski, Olsztyn 2006, s. 39. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment dzieła Fryderyka Zolla starszego – *Historia prawodawstwa rzymskiego*, cz. 1, Kraków 1902, s. 149, który bardzo klarownie wytłumaczył, dlaczego urząd, o którym mowa, nie był urzędem *populi Romani*, lecz *plebis*. Te pierwsze zostały bowiem powołane „do wykonywania rozmaitych atrybucji, jakie od samego początku zjednoczone były we władzy konsularnej, albo które wykonywane były przez poddane jej urzędy. *Magistratus* te łączyły się w pewien jednolity system, w którym na trybunat, stojący od samego początku swego powstania aż do końca Rzeczypospolitej na wprost przeciwnym stanowisku i będący niejako antytezą władzy magistraturalnej, miejsca nie było”. Zob. także: F. Càssola, L. Labruna, *I tribuni della plebe* [w:] *Lineamenti di storia del diritto romano*², red. M. Talamaca, Milano 1989, s. 177 i n.; W. Kunkel, M. Wittmann, *Staatsordnung und Staatspraxis der römischen Republik. Zweiter Abschnitt: Die Magistratur*, München 1995, s. 554; P. Kołodko, *Uwagi na temat odpowiedzialności ‘magistratus populi Romani’ w świetle prawa prywatnego oraz prawa publicznego*, „Zeszyty Prawnicze” 2014, nr 14.3, s. 129. Czasem stosowanie tej terminologii nie jest intencją autora, lecz wynika z przekładu z języka obcego. Zob. G. Alföldy, *Römische Sozialgeschichte*, Wiesbaden 1984; przekład: A. Gierlińska, *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, Poznań 2003, s. 35 i n.

Cytując tego jurystę, antykwarysta stwierdził, że w ramach ludu zawierały się wszystkie części społeczeństwa i wszystkie jego stany. Plebsem zaś nazywano tę jego część, w której nie było rodów patrycjuszowskich obywateli³¹.

Począwszy od okresu królestwa, patrycjusze, czyli arystokracja rodowa i ziemiańska, stanowili warstwę wyższą obywateli rzymskich. Stanem niższym był plebs, a więc wolni obywatele, którzy jednak nie cieszyli się tymi samymi prawami, co patrycjusze. Nierówności między oboma stanami, widoczne zarówno w prawie, jak i w polityce, stały się zarzewiem wieloletniego konfliktu ostatecznie uwieńczono sukcesem plebsu, któremu udało się utworzyć własne, niezależne instytucje. Były nimi zgromadzenie plebejskie (*concilia plebis*³²) i urzędnicy – *tribuni plebis* oraz wspomagający ich *aediles plebis*³³. Choć zdobycze ustrojowe plebejuszy przyczyniły się do wzrostu znaczenia tej warstwy społecznej oraz zmiany postrzegania jej przez patrycjuszy, to jednak różnice w sferze prawa i polityki nadal były widoczne. Jedną z nich, kluczową z punktu widzenia prowadzonych rozważań, było wciąż nieposiadanie przez plebejuszy *ius suffragi* na zgromadzeniach ludowych. Z drugiej strony żaden patrycjusz nie mógł skutecznie ubiegać się o urząd trybuna plebejskiego. Jego bowiem, jako przedstawiciela plebejuszy, powoływali oni na własnych zgromadzeniach. Patrycjusze sami zresztą podkreślali plebejski charakter tego urzędu, chcąc w ten sposób jak gdyby umniejszyć jego znaczenie. Świadectwem tego może być choćby postawa Marcjusa Gnejusa Coriolanusa, przeciwnika przyznania praw politycznych plebejuszom i zwolennika likwidacji trybunatu.

Liv. 2, 35: *Contemptim primo Marcius audiebat minas tribunicias: auxilii, non poenae ius datum illi potestati, plebisque, non patrum tribunos esse.*

Liwiusz przytoczył słowa Coriolanusa, który z pogardą wysłuchawszy pogroźek trybuna, oznajmił, że ich władza ma prawo nieść pomoc, a nie karać. Trybuni byli bowiem dla plebsu, a nie dla patrycjuszy³⁴.

Sposobu powoływania *tribuni plebis* nie zmieniła nawet *lex Hortensia*, zrównująca z ustawami plebiscyty uchwalane na konsyliach plebejskich, ani *lex Atinia* otwierająca przed plebejuszami podwoje senatu, w którego składzie mogli się od tam znaleźć³⁵. Co się zaś tyczy roli trybunów plebejskich i ich pozycji na arenie politycznej, to faktem jest, że od początku ich istnienia był to ważny urząd. Było

³¹ Zob. A. Tarwacka, *Czym jest wniosek, czym ustawa, czym plebiscyt, czym przywilej*. Aulus Gellius, *Noce Attyckie* 10, 20. Tekst – tłumaczenie – komentarz, „Zeszyty Prawnicze” 2020, nr 10.1, s. 327, 328.

³² J. Zabłocki, *Kompetencje ‘patres familias’ i zgromadzeń ludowych w sprawach rodziny w świetle ‘Noctes Atticae’ Aulusa Gelliusa*, Warszawa 1990, s. 40–41; G.W. Botsford, *The Roman assemblies. From their origin to the end of republic*, New York 1968, s. 119–138.

³³ G. Alföldy, *Römische Sozialgeschichte*, s. 25, 28, 35.

³⁴ Więcej na temat powodów utworzenia urzędu trybuna plebejskiego zob. C.M.A. Rinolfi, *Plebe, pontefice massimo, tribune della plebe: a proposito di Liv. 3.54.5–14*, „Diritto@Storia” 2006, no. 5.

³⁵ G. Rotondi, *Leges publicae...*, s. 330.

to możliwe głównie dzięki przyznanej im nietykalności (*sacrosanctitas*). Z czasem kompetencje trybunów uległy rozszerzeniu w taki sposób, że po pomoc w przypadku bezprawia bądź ucisku ze strony wyższych magistratur mogli się do nich uciekać także patrycjusze³⁶. Mimo to nie można jednak zgodzić się z autorami podręcznika *Poznać przeszłość 1*, którzy utrzymują, że urzędnicy ci sprawowali kontrolę nad *magistratus populi Romani* z wyjątkiem dyktatora (s. 91). Być może do takiego wniosku skłoniła ich treść uprawnień trybuna, a w szczególności jego *ius intercessionis*, które wszakże nie oznaczało prawa kontrolowania urzędników, tym bardziej że autorzy nie wskazali, jaką konkretnie sferę działalności miałby on nadzorować.

O tym, że trybun nie zmienił swojego plebejskiego charakteru, jakkolwiek jego prerogatywy ulegały rozszerzaniu, pozwala sądzić również poniższa wypowiedź Liwiusza.

Liv. 2, 56: (...) *non enim populi sed plebis eum magistratum esse*.

Stwierdził on, że trybuni byli urzędnikami wyłącznie plebejuszy (*magistratus plebis*), nie zaś całego ludu (*magistratus populi Romani*)³⁷.

Trudno o bardziej wiarygodne źródło informacji niż teksty źródłowe, a te jednoznacznie przedstawiają trybunów jako urzędników plebejskich i tak ich nazywają – *tribuni plebis*, nie *tribuni populi*. Nazywanie zatem tego urzędnika w języku polskim trybunem ludowym można skonstatować jako błąd. Niezbitym zresztą dowodem na to, że trybuni byli urzędnikami plebejskimi, są okoliczności związane z ich wyborem, który dokonywał się na zgromadzeniach plebsu³⁸. Gdyby byli *magistratus populi Romani*, wybierałby ich lud na komicjach³⁹. Niestety także i w tej materii treść *Poznać przeszłość 1* zawiera nieścisłości, autorzy twierdzą bowiem, że to właśnie zgromadzenia ludowe dokonywały wyboru urzędników plebejskich (s. 91). Piszą ponadto, że trybuni przewodniczyli tym zgromadzeniom. Trudno o większe zafałszowanie historii, choć stwierdzenie, że „główną bronią trybuna ludowego było weto, czyli prawo do sprzeciwu, dzięki któremu mógł zawiesić wykonanie postanowienia konsula i innych urzędników”, również nie w pełni jest zgodne z prawdą. Prawo weta, o którym mowa, czyli *ius intercessionis*, miało bowiem skutek kasacyjny, co w praktyce oznaczało unieważnienie lub wstrzymanie decyzji innego *magistratus* – równorzędnego bądź niższego rangą. Tylko trybuni plebejscy mogli sprzeciwiać się decyzjom urzędników wyższych, z wyjątkiem dyktatora⁴⁰.

³⁶ Więcej o politycznej roli trybunów plebejskich zob. H. Mouritsen, *Plebs and Politics in the Late Roman Republic*, Cambridge 2001, *passim*.

³⁷ Cic., *de leg.* 3, 7, 16. Zob. także: G. Rotondi, *Leges publicae...*, s. 330.

³⁸ J. Zabłocki, *Leges votatae* na zgromadzeniach ludowych, „Diritto@Storia” 2011–2012, <https://www.dirittoestoria.it/10/Tradizione-Romana/Zablocki-Leges%20voto-assemblee-popolari-pol.htm>.

³⁹ Na temat różnic między tymi zgromadzeniami zob. m.in. Gell. 15, 27, 4.

⁴⁰ J.R. Robles, *Magistrados, Jueces y Arbitros en Roma. Competencia civil y evolución*, Madrid 2009, s. 53; J. Zabłocki, *Zasady sprawowania urzędów...*, s. 25.

Jak wcześniej powiedziano, ustawa *Villia annalis* ze 180 r. p.n.e. wprowadziła sztywną kolejność sprawowania urzędów. Karierę polityczną rozpoczynano od kwestury⁴¹, a następnie, po odbyciu rocznej *vacatio*, można było kandydować na urząd edyla kurulnego (plebejusze odpowiednio na trybuna plebejskiego). Kwestorzy i edylowie kurulni należeli zatem do *magistratus minores*⁴² i w związku z tym wybierały ich *comitia tributa*, czyli zgromadzenia niższe w stosunku do *comitia centuriata*, które, poza szeregiem innych spraw, wybierały pretorów, konsulów i cenzorów.

Kolejna nieścisłość, na jaką natrafia się w podręczniku *Poznać przeszłość 1*, dotyczy urzędu dyktatora, o którym autorzy książki piszą, że „był powoływany przez konsulów na wniosek senatu” (s. 91). Rzeczywiście dyktator jako *magistratus extraordinarius* nie był wybierany, lecz mianowany przez jednego z konsulów na podstawie uchwały senatu, i to raczej ten termin, nie zaś termin *wniosek*, powinien zostać zastosowany, a to z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że *senatus consultum* nie było wnioskiem, lecz, jak wyjaśnił Gaius, tym, co senat postanowił i nakazał⁴³. Po drugie, gdyby uznać, że konsul działał na podstawie wniosku senatu, oznaczałoby to, że podmiotem inicjującym i *de facto* decydującym o potrzebie obsadzenia urzędu dyktatora był senat, konsul zaś był jedynie narzędziem w jego rękach, z którego pomocą cel ten był osiąganym. Innymi słowy – senat wyrażałby wolę, a najwyższy urzędnik w państwie ją wykonywał. Nic bardziej mylnego. Od czasów królestwa senat był organem doradczym, a jego uchwały, jakkolwiek dotyczyły różnych spraw, tak jak różnymi sprawami zajmowali się senatorowie, były jedynie opiniami. Nie inaczej było w przypadku powoływania dyktatora. Opisany układ sił politycznych co prawda zaczął się zmieniać, ale stało się to dopiero w II połowie IV w. p.n.e. i związane było z ekspansją terytorialną Rzymu. Konsulów, w dodatku obu, coraz częściej nie było w Mieście, a to przecież oni ustalali choćby listę senatorów. Okoliczności sprawiły, że pozycja senatu zaczęła się umacniać i rosło jego znaczenie, jednak nie na tyle, by był on w stanie skutecznie wymuszać na najwyższych *magistratus* konkretne decyzje z mianowaniem dyktatora włącznie⁴⁴.

Jednym z zewnętrznych przejawów władzy najważniejszych w państwie urzędników było przysługujące im prawo do korzystania z eskorty liktorów. Dyktator miał ich aż 24, konsul 12, a pretor 6⁴⁵. Poza fizyczną ochroną dostojnika

⁴¹ Cic., *In Verr.* 1, 11.

⁴² Z treści *Poznać przeszłość 1* zdaje się wynikać zgoła coś innego. Autorzy wyraźnie bowiem oddzielili kwestorów od niższych urzędników (s. 91). Por. P. Kołodko, *'Quaestor'...*, s. 8.

⁴³ G. 1, 4: *Senatusconsultum est quod senatus iubet atque constituit*. Zob. także: A. Tarwacka, *O ustawach, uchwałach senatu i zakorzenionym zwyczaju. 3 tytuł 1 księgi Digestów. Tekst – tłumaczenie – komentarz*, „Zeszyty Prawnicze” 2004, nr 4.2, s. 268–269.

⁴⁴ Temat ten, jakkolwiek ciekawy i złożony, nie jest przedmiotem prowadzonych rozważań. Więcej na temat dyktatury oraz relacji między konsulami a senatem zob. A. Ziółkowski, *Jak o dyktaturze pisać nie należy*, „CPH” 2012, nr 64.1, s. 203–205.

⁴⁵ Polib. 3, 87; A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010, s. 22, 24, 27.

państwowego, obecność liktorów podkreślała jego znaczenie i władzę *imperium*, w którą wyposażeni byli konsulowie, pretorzy i dyktator, choć w przypadku tego ostatniego była to *imperium maius*, a więc najwyższa władza wojskowa i cywilna. Wiązało się to oczywiście z faktem, że był to urząd nadzwyczajny i w czasie jego pełnienia *imperium* konsula ulegało zawieszeniu albo było wykonywane w granicach ustalonych przez dyktatora.

Urzędnikiem wyższym, choć nie mającym *imperium*, a jedynie zwykłą *potestas*, był cenzor⁴⁶. Nie korzystał zatem z asysty liktorów, choć, jak precyzuje A. Tarwacka, liktorzy nie przysługiwali cenzorom nie tyle z uwagi na brak *imperium*, ile z faktu, że nie mieli oni kompetencji wojskowych ani nie wykonywali jurysdykcji w sprawach karnych⁴⁷. Skąd zatem u autorów podręcznika *Poznać przeszłość 1* przekonanie, że cenzorom towarzyszyli liktorzy, nie wiadomo.

Zgromadzenia ludowe i senat

„Władzę w republice stanowił lud rzymski, który wypowiadał się podczas zgromadzenia. Zgromadzenia wybierały urzędników i uchwały bądź odrzucały przygotowane przez nich uchwały i prawa”. Tak podręcznik do historii *Poznać przeszłość 1* opisuje zgromadzenia ludowe (s. 90, 91). Czy opis ten odpowiada rzeczywistości?

Jak już była wcześniej mowa, *populus* zbierał się na *comitia*, na których wybierał urzędników. Obok tej funkcji zgromadzenia pełniły również funkcję ustawodawczą, a więc uchwały *leges*. Procedura legislacyjna była złożona, warto jednak przyjrzeć się pewnym jej etapom, gdyż dzięki temu uda się być może zrozumieć sens wypowiedzi autorów wspomnianego podręcznika.

Przed wszystkim odnosząc się do kompetencji senatu, piszą oni, że „opiniował [on] projekty ustaw zgłaszane zgromadzeniom ludowym” (s. 91). Stwierdzenie to budzi konsternację. Wiadomo bowiem, że *comitia* zwoływał i przewodniczył im urzędnik wyposażony w *ius agendi cum populo*. On też przedkładał zgromadzonym wniosek, który, o ile został przez lud zaaprobowany, przybierał formę uchwalonego prawa. Czy zatem właściwe jest nazywanie *rogatio* przygotowaną przez urzędnika uchwałą albo prawem⁴⁸? Wypowiedział się na ten temat antykwarysta Festus.

⁴⁶ Więcej na temat *potestas* cenzorów zob. A. Tarwacka, ‘*Censoria potestas*’ Oktawiana Augusta, „Zeszyty Prawnicze” 2011, nr 11.1, s. 359–375.

⁴⁷ Zon. 7, 19; A. Tarwacka, *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012, s. 55, 101, 113–115; *eadem*, ‘*Censoria potestas*’..., s. 359–375.

⁴⁸ E. Loska, *Legislacja o legislacji – uwagi na temat ustaw dotyczących tworzenia prawa w republikańskim Rzymie* [w:] *Stanowienie prawa w przeszłości. Zbiór studiów*, red. P. Górecki, D. Makiła, Warszawa 2022, s. 101–102, która wyjaśnia, że ogłoszenie przez wyposażonego w *ius agendi cum populo* urzędnika wniosku ustawodawczego, czyli promulgacja ustawy, oznaczała w istocie podanie jej po raz pierwszy do publicznej wiadomości.

Fest. 356 L, s.v. *rogat*: *Rogat, est consulit populum, vel petit ab eo, ut id sciscat, quod ferat.*

Wy tłumaczył on, że *rogare* polegało na zasięgnięciu przez urzędnika opinii ludu czy wręcz na domaganiu się od niego, aby postanowił przyjąć to, co zostało mu przedstawione.

A zatem rogator w ramach swojej „propozycji” przedstawiał obywatelom sprawę i prosił ich o jej rozstrzygnięcie, tj. przyjęcie wniosku lub odrzucenie go⁴⁹. W pierwszym przypadku inicjatywa ustawodawcza stawała się ustawą. Być może sedno problemu polega na tym, że autorzy podręcznika zdają się unikać terminu *ustawa*⁵⁰. Tymczasem jest on kluczem do poznania nie tylko tego, czym była *lex*, ale również różnic w uprawnieniach politycznych patrycjusza i plebejuszy. Ci drudzy nie głosowali przecież na *comitia*, ale swoje uchwały (*plebiscita*) podejmowali na własnych konsyliach. W efekcie tego istniały nakazane, postanowione i obowiązujące cały lud rzymski *leges* oraz nakazane, postanowione, lecz obowiązujące wyłącznie plebejuszy *plebiscita*⁵¹. Procedura uchwalania plebiscytów była analogiczna do procedury uchwalania ustaw z tą różnicą, że z *rogatio* mógł wystąpić tylko trybun plebejski, jedyny urzędnik wyposażony w *ius agendi cum plebe*⁵². Do zatarcia różnic w zakresie wagi i zakresu obowiązywania ustaw i plebiscytów doszło dopiero po zrównaniu ich przez *lex Hortensia* z 287 r. p.n.e.⁵³

Ustawa była więc, jak trafnie określa to J. Zabłocki, dwustronnym układem pomiędzy *magistratus*, który stawiał pytanie (*rogat*), i *populus*, który udzielał na nie odpowiedzi akceptującej⁵⁴. A co z opiniodawczą rolą senatu, którą tak wyraźnie widzą autorzy podręcznika? Stwierdzenie to wydaje się być dużym skrótem myślowym, choć prawdą jest, że przez większą część republiki, bo od 339 r. p.n.e., na mocy *lex Publilia Philonis de patrum auctoritatae* senat rzeczywiście udzielał swojego *auctoritas* projektom ustaw jeszcze przed ich uchwaleniem⁵⁵.

⁴⁹ Jak pisze E. Loska, *Rola konsula i pretora w procesie legislacyjnym okresu republiki*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2016, nr 14.2, s. 31, zarówno działalność ustawodawcza, jak i przeprowadzanie wyborów wymagały przedstawienia ludowi *rogatio*.

⁵⁰ E. Loska, *Rola konsula...*, s. 33; J. Zabłocki, ‘*Leges*’ a ‘*privilegia*’ w Rzymie okresu republiki, „Zeszyty Prawnicze” 2022, nr 22.2, s. 270.

⁵¹ G. 1, 3: *Lex est, quod populus iubet atque constituit. Plebiscitum est, quod plebs iubet atque constituit.* Zob. także D. 1, 3, 1.

⁵² N. Rogosz, *Polityczna rola...*, s. 12; E. Loska, *Legislacja o legislacji...*, s. 102.

⁵³ Więcej na temat *lex Hortensia de plebiscitis* oraz poprzedzających ją ustaw zmierzających do zrównania plebiscytów z ustawami zob. J. Zabłocki, ‘*Leges de plebiscitis*’, „Prawo Kanoniczne” 1992, nr 35, s. 237–246. Zob. także: *idem*, *Stanowienie prawa na zgromadzeniach ludowych w Rzymie republikańskim*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2016, nr 14.2, s. 24–27 wraz z przytoczonymi tam tekstami źródłowymi.

⁵⁴ J. Zabłocki, *Kompetencje...*, s. 47; *idem*, *Stanowienie prawa...*, s. 25; *idem*, ‘*Leges*’ a ‘*privilegia*’..., s. 270; E. Loska, *Rola konsula...*, s. 32, 33.

⁵⁵ G. Rotondi, ‘*Leges publicae...*, s. 227.

Niezmieniony przez całą republikę był natomiast skład senatu, w który wchodziłi byli *magistratus*, jakkolwiek początkowo należeli do nich jedynie urzędnicy wyżsi, czyli ekskonsulowie, ekspretorzy i ekscentorzy. Jako pierwsi z grona urzędników niższych weszli do senatu już w III w. p.n.e. byli edylowie kurulni. Równi z nimi stopniem trybuni plebejscy prawo to otrzymali na mocy uchwalonej w 102 r. p.n.e. *Lex Atinia*⁵⁶. W niedługi czas później zaszczyt bycia senatorem został przyznany kwestorom, a więc najniższym w *cursus honorum* magistratom. Nastąpiło to w roku 81 p.n.e. na mocy *lex Cornelia de quaestoribus creandis* uchwalonej z inicjatywy sprawującego wówczas władzę dyktatorską Luciusa Korneliusza Sulli⁵⁷. Trudno zatem bezkrytycznie uwierzyć w zapisane na s. 90 podręcznika *Poznać przeszłość 1* słowa, jakoby organ, o którym mowa, „tworzyło około 300 Rzymian, głównie byłych urzędników”. Na kolejnej stronie informacja odnośnie do składu senatu jest już nieco bardziej precyzyjna, ale wciąż odbiega od prawdy. Stwierdza się bowiem, że „do I w. p.n.e. senat składał się z 300 senatorów, wybieranych spośród byłych wyższych urzędników”, czemu przeczą m.in. daty uchwalenia przywołanych powyżej ustaw.

Podsumowanie

Historia niezaprzeczanie jest nauczycielką życia, co warto uświadamiać kolejnym pokoleniom już od najmłodszych lat. Można to robić na różne sposoby, ale zawsze podstawowym będzie nauczanie jej w szkole. Od wielu już lat istnieje słuszna tendencja do tego, by dzięki wykorzystaniu dostępnych narzędzi technologicznych edukację uczynić bardziej atrakcyjną. Dotyczy to zarówno nauk ścisłych, jak również humanistycznych, a w tym historii. Same jednak narzędzia nie wystarczą, najważniejsza pozostaje strona merytoryczna. Wszystko inne ma jedynie uprzyjemnić i ułatwić przyswajanie wiedzy.

Przeprowadzone rozważania dotyczyły wycinka z historii dziejów starożytnego Rzymu, a w zasadzie funkcjonujących w okresie republiki ośrodków władzy publicznej. Przyczynkiem do ich podjęcia był natomiast podręcznik do historii dla szkół ponadpodstawowych *Poznać przeszłość 1*. Mały fragment historii, jedna książka, za to nieścisłości i przeinaczeń wiele. Co jest ich przyczyną, można się jedynie domyślać. Ważniejsze wydaje się być pytanie, czy można było ich uniknąć. Poruszone zagadnienia od dawna cieszą się popularnością wśród badaczy, czego wyrazem jest bogata literatura naukowa, a także popularnonaukowa. Tym zaś, co może wydać się najistotniejsze, jest fakt, że liczne są publikacje w języku polskim, co starano się wykazać w trakcie rozważań. Wiele jest również tłumaczeń łacińskich tekstów źródłowych, które są bodaj najbardziej wiarygodną skarbnicą

⁵⁶ *ibidem*, s. 330; A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie...*, s. 25.

⁵⁷ G. Rotondi, *Leges publicae...*, s. 353–354.

wiedzy na temat czasów minionych. Konfrontacja ich treści z zawartością rzeczowego podręcznika okazała się cenna, choć nie zawsze korzystna dla książki. Uwiarydlały się bowiem nieścisłości, a w pewnych przypadkach nawet rozbieżności z rzeczywistością. Szkoda jest niepomiarowa, z niektórymi wydarzeniami i instytucjami wielu uczniów spotka się bowiem jeszcze wielokrotnie w toku studiów. Warto więc, aby rozpoczynali je z należycie przekazaną wiedzą, którą jako studenci będą poszerzać i ugruntowywać. Co gorsza, występujące w podręczniku *Poznać przeszłość I* nieścisłości, a nawet błędy dotyczą wielu różnych do instytucji. Jakkolwiek rzymskie prawo prywatne i rzymskie prawo publiczne nie są łatwymi dziedzinami naukami, jednak dorobek naukowy w tym zakresie nie jest mały, a literatura, również polskojęzyczna, ogólnodostępna. Tym bardziej korzystne wydaje się korzystanie z dorobku tych, którzy na zgłębianie tajników wiedzy poświęcili nierzadko całe swoje życie zawodowe. Czerpanie z doświadczeń znawców problematyki nie umniejsza własnych osiągnięć, wręcz przeciwnie, może je wzbogacić czy też, jak w przypadku rzeczowego podręcznika, uchronić przed popełnieniem błędów. Warto mieć to na uwadze, prowadząc poszukiwania, zwłaszcza jeśli z ich efektów mają korzystać inne osoby.

Bibliografia

- Alföldy G., *Römische Sozialgeschichte*, Wiesbaden 1984; przekład: A. Gierlińska, *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, Poznań 2003.
- Astin A.E., *The 'Lex Annalis' before Sulla*, Bruxelles 1958.
- Baronowski D.W., *Roman treaties with communities of citizens*, „The Classical Quarterly” 1988, no. 38.1.
- Beard M., *'SPQR'. A History of Ancient Rome*, New York 2015; przekład: N. Radomski, *'SPQR'. Historia starożytnego Rzymu*, Poznań 2016.
- Benario H., *The 'deditici' of the 'Constitutio Antoniniana'*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association” 1954, no. 85.
- Botsford G.W., *The Roman assemblies. From their origin to the end of republic*, New York 1968.
- Bringmann K., *Geschichte der römischen Republik. Von den Anfängen bis Augustus*, München 2002; przekład: A. Gierlińska, *Historia republiki rzymskiej. Od początków do czasów Augusta*, Poznań 2010.
- Cassola F., Labruna L., *I tribuni della plebe [w:] Lineamenti di storia del diritto romano²*, red. M. Talamaca, Milano 1989.
- Dębiński A., Misztal-Konecka J., Wójcik M., *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010.
- Evans J., Kleijwegt M., *Did the Romans like Young Men? A Study of the 'Lex Villia Annalis': Causes and Effect*, „Zeitschrift für Papirologie und Epigraphik” 1992, nr 92.
- Gardner J.F., *Being a Roman Citizen*, London–New York 1993.
- Goldsworthy A., *'Pax Romana'*, London 2016; przekład: N. Radomski, *'Pax Romana'*, Poznań 2017.
- Gumiela P., *Δίδομι πολειτεϊαν Πρωμαιων': treść i zakres nadania obywatelstwa w 'Constitutio Antoniniana'*, „Zeszyty Prawnicze” 2010, nr 10.1.
- Jagielski J., *Obywatelstwo polskie. Komentarz do ustawy*, LEX.
- Jońca M., *'Parricidium' w prawie rzymskim*, Lublin 2008.

- Jońca M., 'Poena cullei'. Kara czy rytuał?, „Zeszyty Prawnicze” 2005, nr 5.1.
- Kołodko P., 'Quaestor populi Romani ad praetorem in ius vocari posset'? Uwag kilka na tle fragmentu Gell. 13, 13, „Zeszyty Prawnicze” 2021, nr 21.2.
- Kołodko P., Uwagi na temat odpowiedzialności 'magistratus populi Romani' w świetle prawa prywatnego oraz prawa publicznego, „Zeszyty Prawnicze” 2014, nr 14.3.
- Kunkell W., Wittmann M., *Staatsordnung und Staatspraxis der römischen Republik. Zweiter Abschnitt: Die Magistratur*, München 1995.
- Kuryłowicz M., *Kobiety, żony i wdowy w świetle prawa rzymskiego oraz tekstów epigraficznych* [w:] 'Cui bono'? Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Pikulskiej-Radomskiej, red. Ł.J. Korporowicz, D. Skrzywanek-Jaworska Łódź 2020.
- Loska E., 'Cives pessimo iure'. Aktorzy a uprawnienia rzymskich obywateli w prawie publicznym republiki i wczesnego pryncypatu, „Zeszyty Prawnicze” 2014, nr 14.4.
- Loska E., Kilka uwag na temat 'aerarium Saturni', „Studia Prawnicze KUL” 2013, nr 4(56).
- Loska E., *Legislacja o legislacji – uwagi na temat ustaw dotyczących tworzenia prawa w republikańskim Rzymie* [w:] *Stanowienie prawa w przeszłości. Zbiór studiów*, red. P. Górecki, D. Makiła, Warszawa 2022.
- Loska E., *Rola konsula i pretora w procesie legislacyjnym okresu republiki*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2016, nr 14.2.
- Mommsen Th., *Römische Stadtrecht*³, III (przedruk Graz 1952).
- Mossakowski W., *Elementy międzynarodowe zarządu terytorialnego w starożytnym Rzymie* [w:] 'Consul est iuris et patriae defensor'. Księga pamiątkowa dedykowana Andrzejowi Kremerowi, red. F. Longchamps de Brier, R. Sarkowicz, M. Szpunar, Warszawa 2012.
- Mouritsen H., *Plebs and Politics in the Late Roman Republic*, Cambridge 2001.
- Pawlak M., Szweđa A., *Poznać przeszłość 1. Podręcznik do historii dla liceum ogólnokształcącego i technikum*, Warszawa 2022.
- Rinolfi C.M.A., *Plebe, pontefice massimo, tribune della plebe: a proposito di Liv. 3.54.5–14*, „Diritto@Storia” 2006, no. 5.
- Rogosz N., *Polityczna rola senatu w republice rzymskiej w latach 59–55*, Katowice 20004.
- Robles J.R., *Magistrados, Jueces y Árbitros en Roma. Competencia civil y evolución*, Madrid 2009.
- Rotondi G., *Leges publicae populi romani*, Milano 1912.
- Sitek B., Jurewicz A., *Ustrój republikański* [w:] *Rzymskie prawo publiczne*, red. B. Sitek, P. Krajewski, Olsztyn 2006.
- Tarwacka A., 'Censoria potestas' Oktawiana Augusta, „Zeszyty Prawnicze” 2011, nr 11.1.
- Tarwacka A., *Czym jest wniosek, czym ustawa, czym plebiscyt, czym przywilej. Aulus Gellius, Noce Attyckie 10, 20. Tekst – tłumaczenie – komentarz*, „Zeszyty Prawnicze” 2020, nr 10.1.
- Tarwacka A., *Harmonia czy dysharmonia? Zaburzenia równowagi ustrojowej jako przyczyna upadku republikańskiego Rzymu* [w:] *Paralele Rzym republikański a UE. Ustrój w okresie rozkwitu czy kryzysu?*, red. A. Tarwacka, Warszawa 2018..
- Tarwacka A., *O urzędzie kwestora – 13 tytuł 1 księgi Digestów. Tekst – tłumaczenie – komentarz*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, nr 11.3.
- Tarwacka A., *O ustawach, uchwałach senatu i zakorzenionym zwyczaju. 3 tytuł 1 księgi Digestów. Tekst – tłumaczenie – komentarz*, „Zeszyty Prawnicze” 2004, nr 4.2.
- Tarwacka A., *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012.
- Tarwacka A., Zabłocki J., *Rzymskie prawo publiczne*, Warszawa 2021.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2023.
- Wyrwińska K., 'Civis Romanus sum'. Rzymskie prawo publiczne. Wybrane zagadnienia, Kraków 2015.
- Zabłocki J., *Zasady sprawowania urzędów a doświadczenie rządzących* [w:] *Paralele Rzym republikański a UE. Ustrój w okresie rozkwitu czy kryzysu?*, red. A. Tarwacka, Warszawa 2018.

- Zabłocki J., *Kompetencje 'patres familias' i zgromadzeń ludowych w sprawach rodziny w świetle 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, Warszawa 1990.
- Zabłocki J., 'Leges' a 'privilegia' w Rzymie okresu Republiki, „Zeszyty Prawnicze” 2022, nr 22.2.
- Zabłocki J., 'Leges de plebiscitis', „Prawo Kanoniczne” 1992, nr 35.
- Zabłocki J., 'Leges votatae' na zgromadzeniach ludowych, „Diritto@Storia” 2011–2012, <https://www.dirittoestoria.it/10/Tradizione-Romana/Zablocki-Leges%20voto-assemblee-popolari-pol.htm>.
- Zabłocki J., *Stanowienie prawa na zgromadzeniach ludowych w Rzymie republikańskim*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2016, nr 14.2.
- Ziółkowski A., *Jak o dyktaturze pisać nie należy*, „CPH” 2012, nr 64.1.

Streszczenie

Każde pokolenie nosi na ustach łacińską paremię *historia magistra vitae est*. Takie też jest nasze życzenie – aby historia uczyła nas i chroniła od błędów. Aby jednak było to możliwe, należy skwapliwie ją poznawać, opierając się na najlepszych materiałach. Artykuł został poświęcony fragmentowi dziejów świata, tj. republice rzymskiej i temu, w jaki sposób problematyka została przedstawiona uczniom szkół ponadpodstawowych w oddanym w ich ręce podręczniku autorstwa Marcina Pawłaka i Adama Szwedę, *Poznać przeszłość 1*. Choć zasadniczo materiał dotyczący czasów antycznego Rzymu obejmuje politykę i prawo publiczne, nieco wiadomości jest także z zakresu prawa prywatnego. Niestety niezależnie od omawianej tematyki autorom nie udało się uniknąć błędów. Celem rozważań było ich wskazanie i wyjaśnienie, jak w rzeczywistości poszczególne kwestie były przez Rzymian regulowane. W artykule dużo uwagi poświęcono również istniejącej literaturze przedmiotu. Zwrócono uwagę na obszerny dorobek polskiej nauki, zwłaszcza w dziedzinie romanistyki.

Słowa kluczowe: republika rzymska, obywatelstwo, urzędnicy, zgromadzenia ludowe, senat

HOW TO LEARN ABOUT THE PAST? SOME REMARKS ON TEACHING HISTORY AND LAW OF ANCIENT ROME

Summary

Every generation carries on its lips the Latin paremma *historia magistra vitae est*. This is also our wish – that history teaches us and protects us from mistakes. However, in order for this to be possible, it should be eagerly studied, relying on the best materials. The article was devoted to a fragment of world history, that is, the Roman republic, and how problematics was presented to high school students in a handbook placed in their hands written by Marcin Pawlak and Adam Szweđa, *Poznać przeszłość 1*. Although, in general, the material on ancient Rome covers politics and public law, there is also a bit of news on private law. Unfortunately, regardless of the subject matter discussed, the authors have not managed to avoid errors. The aim of the following discussion was to point them out and to clarify how particular issues were actually regulated by the Romans. The article also pays much attention to the existing literature on the subject. Attention was drawn to the extensive output of Polish scholarship, especially in the field of Roman studies.

Keywords: Roman republic, citizenship, officials, people's assemblies, senate